

KS. JANUSZ BOROWSKI  
Lublin

## PEDAGODZY BERNARDYŃSCY W KOLEGIUM SERAFICKIM W RADECZNICY W LATACH 1922-1939

Dzieje szkolnictwa publicznego prowadzonego przez zakony żeńskie i męskie w Polsce są stałym obszarem poszukiwań i badań historyków ze względu na znikomą ilość istniejących opracowań. I nie chodzi tu tylko o historię najstarszą, sięgającą końca XIV w.<sup>1</sup>, ale i tę najnowszą.

Swój wkład w dzieje oświaty w Polsce mieli również bernardyni. W okresie międzywojennym prowadzili oni dwie publiczne szkoły średnie: jedną w Radecznicy w powiecie zamojskim, a drugą w Łodzi. Każda z tych szkół pozostawiła trwałe ślady w społecznościach, wśród których pracowali zakonni pedagodzy. Główną rolę w powstaniu i funkcjonowaniu tych ośrodków w omawianym okresie odegrało m.in. trzech bernardyńskich kapłanów, pedagogów, patriotów i ludzi silnego ducha: o. Metody Sikora i o. Jan Duklan Michnar w Radecznicy oraz o. Anastazy Pankiewicz w Łodzi<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. W o j t k o w s k i, *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. III, Lublin 1969, s. 15.

<sup>2</sup> Gimnazjum łódzkie powstało w 1937 r. za sprawą o. Anastazego Pankiewicza OFM i działało do wybuchu drugiej wojny światowej. O. Anastazy został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie poniósł śmierć męczeńską. Trwa jego proces beatyfikacyjny. Gimnazjum OO. Bernardynów w Łodzi stało się szkołą promującą dzieci i młodzież z ubogiej robotniczej dzielnicy „Doły”. W 1939 r. liczyła około 200 uczniów, w tym paru protestanckich (ich liczba nie jest dokładnie znana). W tym samym roku władze zakonne zamierzały nadać temu gimnazjum charakter Kolegium Serafickiego. Wraz z wybuchem wojny zakład rozwiązano, a w budynku szkolnym przy ul. Spornej 73 urządzono hitlerowski obóz „rasowy”; zob. H. E. W y c z a w s k i, *Łódź*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 209-210; t e n ż e, *Bernardyni polscy*, t. III: 1772-1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 372-373, 379, 420; t e n ż e, *Pankiewicz Anastazy Jakub*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 365-366; W. M u r a w i e c, *Śługa Boży o. Anastazy Jakub Pankiewicz OFM (1882-1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939-*

W odróżnieniu od innych zakonów, których priorytetem było zajmowanie się działalnością szkolną (m.in. jezuitów czy pijarów), ten nie miał tak wielkich tradycji oświatowych.

Zakon Braci Mniejszych Obserwantów<sup>3</sup>, którego polska prowincja znana jest pod popularną nazwą – bernardyni, zaistniał na naszych ziemiach w 1453 r. Wówczas to przybył do Polski – na zaproszenie króla Kazimierza Jagiellończyka i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego – św. Jan Kapistran, który w Krakowie na Stradomiu założył pierwszy klasztor obserwancki pw. św. Bernardyna ze Sieny. To właśnie od wezwania tego klasztoru i kościoła miejscowa ludność zaczęła nazywać nowych zakonników: bracia od św. Bernardyna, a potem krótko: bernardyni<sup>4</sup>. Za cel swojej pracy obrali sobie duszpasterstwo prowadzone szczególnie wśród niższych i średnich warstw społeczeństwa. Dokonywało się ono poprzez głoszenie kazań, udzielanie sakramentów świętych, odprawianie mszy św. oraz nabożeństw, a także poprzez duszpasterstwo misyjne na Kresach. Prace o innym charakterze niż wymienione, np. działalność oświatową, bernardyni do czasu niewoli narodowej odstępowali innym, zdecydowanie lepiej przygotowanym do tego zakonom<sup>5</sup>.

Od końca XVIII w., wskutek upadku Rzeczypospolitej, bernardyni podjęli nowe wyzwania, które stawiały im zmienione realia polityczno-społeczne. Można było spotkać teraz zakonników w brunatnych habitach wśród działaczy niepodległościowych, kiedy to gorącymi patriotycznymi kazaniem zachęcali Polaków do wytrwania w wierze i polskości, a nierzadko wspierali ich bezpośrednio w kolejnych narodowych powstaniach<sup>6</sup>. Szeroko udzielali się również w działalności charytatywnej wśród młodzieży i ubogiej ludności, w tym również (już od XVII w.) w prowadzeniu aptek, a nawet szpitala (w Sokalu)<sup>7</sup>.

---

1945, Warszawa 1996, s. 297-302; t e n ż e, *Sługa Boży Anastazy Jakub Pankiewicz OFM. Męczennik obozu w Dachau (1882-1942)*, Kraków 1996.

<sup>3</sup> Od 1897 r. na mocy konstytucji apostolskich „*Felicitate quadam*” Leona XIII zmieniono nazwę zakonu na Zakon Braci Mniejszych.

<sup>4</sup> W y c z a w s k i, *Krótką historia Zakonu Braci Mniejszych*, [w:] *Klasztory bernardynskie*, s. 619.

<sup>5</sup> K. G r u d z i ń s k i, A. D ę b o w s k i, *Działalność oświatowa*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, cz. III: *Zakon Braci Mniejszych Franciszkanów*, red. J. R. Bar, Warszawa 1978, s. 79.

<sup>6</sup> K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II: *1573-1795-1932*, Lwów 1933, s. 539, 542-546; K. G r u d z i ń s k i, *Działalność patriotyczna*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce*, s. 95-131.

<sup>7</sup> Z. K a z a n o w s k a, *Działalność społeczna bernardynów w XVIII-XIX w.*, Kraków 1981, s. 8-30.

Pole działalności oświatowej otworzyło się dla bernardynów dopiero w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Od końca XVIII stulecia do pierwszej połowy wieku XIX bernardyni sprawowali opiekę nad ok. 45 szkołami. W większości były one szkołami elementarnymi, zaś 10 z nich – średnimi<sup>8</sup>.

Myśl o podjęciu na nowo działalności szkolnej i wychowawczej, choć już nieco w zmienionym charakterze – chodziło o przysporzenie prowincji zakonnej powołań – zrodziła się już pod koniec wieku XIX. Jednak problemy finansowe oraz lokalowe oddalały realizację tego projektu na dalsze lata<sup>9</sup>. Miało to być tzw. kolegium serafickie.

Tego typu szkoły w łonie zakonów franciszkańskich zaczęły powstawać w drugiej połowie wieku XIX wskutek zmniejszenia się ilości i jakości powołań do zakonu. Krytyczną granicą tego stanu rzeczy były czasy rewolucji francuskiej. Odtąd, przez cały prawie wiek XIX, rozpoczął się okres represji i kasat, które dokonywały się w imię panujących w poszczególnych krajach prądów myślowych i ideologii: racjonalizmu, gallikanizmu, febronianizmu czy józefinizmu<sup>10</sup>.

Efektom tego typu poczynań było m.in. to, że w większości prowincji zakonu w Europie brakowało kandydatów na kapłanów. Ciągłe było łatwo o powołania ze środowisk, w których nie było możliwości zdobycia wykształcenia – nawet elementarnego, lecz trudnością stało się znalezienie kandydatów do zakonu z wystarczającymi podstawami w wykształceniu, zgłaszających się do życia zakonnego w celu podjęcia studiów filozoficznych i teologicznych.

Z drugiej strony u młodych ludzi, którzy mieli już odpowiednie wykształcenie, pojawiała się inna trudność w decydowaniu się na tego typu przyszłość życiową. Ich umysłowa i moralna osobowość – wskutek przemian w modelu edukacyjnym<sup>11</sup> – była tak ukształtowana, że niełatwo im się było przystosować do tradycyjnego typu nowicjatu, nastawionego w pewnym sensie na wyrabianie jednolitości w myśleniu i działaniu.

Wobec takiego problemu stanęło także wiele innych zgromadzeń.

Jeżeli zatem zakon pragnął mieć kandydatów z pożądanym wzorcem moralnym i osobowościowym, to musiał ich szukać wśród tradycyjnych chrze-

---

<sup>8</sup> I. R u s e c k i, *Bernardyńskie szkoły średnie na Litwie*, „Nasza Przeszłość”, 1989, nr 88, s. 231.

<sup>9</sup> W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 378.

<sup>10</sup> T e n ż e, *Krótką historia Zakonu Braci Mniejszych*, s. 603-607.

<sup>11</sup> S. N a l a s k o w s k i, *O ideale wychowania i celach kształcenia. Studium z pedagogiki porównawczej*, Toruń 1993, s. 23.

ścijańskich rodzin, odpowiednio religijnie ukształtowanych, oraz w środowiskach wiejskich, rolniczych, gdzie z czasem pojawiła się możliwość edukacji elementarnej, ale ciągle brak było sposobności zdobycia wykształcenia średniego<sup>12</sup>. Dla tych środowisk i rodzin wstąpienie do zakonu i kształcenie się ich dziecka było swego rodzaju awansem społecznym. Takie decyzje były też świadectwem żywotności religijnej środowiska, z którego pochodzili kandydaci<sup>13</sup>.

W przytoczonych faktach można upatrywać przyczyny powstania „kolegiów serafickich”, które w innych zakonach przybierały często nazwę „szkół apostolskich”.

Pierwsza tego typu szkoła w obrębie zakonów franciszkańskich powstała w 1869 r. z inicjatywy reformaty o. Andrea Bindi z Quaraty († 1879) i od razu zyskała życzliwe poparcie generała zakonu o. Bernardyna da Portogruaro. Rok później powstała następna, założona przez toskańskich kapucynów, dzięki o. Edigio z Kortony († 1889)<sup>14</sup>, który gdy został wybrany na generała, dążył do zakładania ich w jak największej liczbie.

Nie od razu pomysł „kolegiów serafickich” – jak je potem nazwano – zyskał aprobatę ogółu zakonników franciszkańskich, lecz po fakcie dostrzeżenia tej innowacji przez Stolicę Apostolską, która od tego czasu zwracała uwagę na nowy sposób organizacji formacji początkowej w zakonach, wszelkie negatywne zapatrywania na tego typu placówki edukacyjne i formacyjne ustały.

Rezultatem pracy wychowawczej i naukowej w kolegiach stał się nowy typ franciszkanów, którzy rozpoczynali swoją formację w wieku 11 lub 12 lat i mieli wszyscy tę samą mentalność, te same postawy osobowościowe, zachowania, przyzwyczajenia, tę samą duchowość i – co najważniejsze – bardzo ugruntowaną lojalność wobec zakonu w podejmowaniu prac apostolskich.

Kolegia serafickie były na pewno opatrnościowym rozwiązaniem kwestii braku powołań w zakonie na terenie całej Europy<sup>15</sup>. Z podobnymi proble-

---

<sup>12</sup> J. K ł o c z o w s k i, L. M ü l l e r o w a, *W dwudziestym stuleciu (1918-1980)*, [w:] J. K ł o c z o w s k i, L. M ü l l e r o w a, J. S k a r b e k, *Zarys Dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 318.

<sup>13</sup> R. A u b e r t, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, [w:] *Historia Kościoła*, pod red. R. Auberta, t. V, Warszawa 1985, s. 86.

<sup>14</sup> Wykorzystane przez autora źródło nie podaje umiejscowienia pierwszych kolegiów serafickich.

<sup>15</sup> L. I r i a r t e, *Franciscan History. The Three Orders of St. Francis of Assisi*, Chicago 1982, s. 394-295.

mami zetknęła się jedyna ocalała – z czterech przedrozbiorowych – prowincja bernardyńska u progu odzyskania niepodległości w 1918 r.<sup>16</sup> W swych kłopotach z odbudowaniem życia zakonnego i odzyskiwaniem utraconych poprzednio klasztorów bernardyni nie byli odosobnieni, bowiem tego rodzaju kryzys dotknął na przełomie XIX i XX w. prawie wszystkie zakony tzw. starej formacji<sup>17</sup>.

Już wcześniej pierwszym konkretniejszym krokiem w tym kierunku była uchwała kongregacji kapitulnej w 1911 r.<sup>18</sup>, kiedy to zrodziła się myśl utworzenia Kolegium Serafickiego w Sokalu<sup>19</sup>. Jednak tego zamiaru nie spełniono. Do tego tematu powrócono na kapitule w Kalwarii Zebrzydowskiej 28 VI 1914 r., gdzie podjęto jedynie decyzję o wykształceniu kilku kapłanów, aby w przyszłości mogli spełniać tam funkcję nauczycieli. Czy do tego doszło – nie wiemy, zwłaszcza że już w sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa, która zdeorganizowała życie w Prowincji Galicyjskiej bernardynów<sup>20</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nastąpiła również zmiana nazwy prowincji bernardyńskiej. Od tej pory istniała Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, zwana dalej przez ludność – bernardyńską. Sprawa „kolegium serafickiego” odżyła na posiedzeniu kapituły w dniach 4-6 VI 1918 r., a zarząd prowincji na swym posiedzeniu 21 X 1919 r. w Leżajsku postanowił założyć je w konwencie krakowskim. Nim jednak do tego doszło, zmieniono lokalizację, gdyż nadeszła lepsza propozycja lokalowa z odzyskanego już w kwietniu tego roku klasztoru w Radeczniczy. Pomysłodawcą i pierwszym, który zmaterializował ciągnące się od końca XIX wieku zamierzenia, był o. Metody Sikora<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 374; J. K ę d z i o r, *Bernardyni w odrodzonej Polsce*, [w:] *Kalendarz Dzwonka Trzeciego Zakonu Świętego Ojca Franciszka na rok 1939*, Radecznicza [b.r.], s. 64-65.

<sup>17</sup> D. O l s z e w s k i, *Okres wzrastającego ucisku i głębokich przemian społecznych (1864-1914)*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 496.

<sup>18</sup> Od roku 1899, w następstwie konstytucji papieża Leona XIII „Felicite quadam” z 4 X 1897 r., jedyna ocalała w czasie zaborów (z czterech istniejących przed zaborami) galicyjska prowincja bernardynów (obserwantów) połączyła się z galicyjską prowincją reformatów, tworząc unię i nową prowincję Zakonu Braci Mniejszych w Galicji. Unia ta trwała do 1911 r. Po rozdziale obu prowincji istniała potrzeba odbudowy własnych struktur zakonnych, w skład których wchodziła również kwestia nowych powołań.

<sup>19</sup> W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 340.

<sup>20</sup> Tamże, s. 344-345.

<sup>21</sup> Tamże, s. 355-356; A. C h a d a m, *Radecznicza*, [w:] *Klasztory bernardyńskie*, s. 288-289.

Urodził się on 27 V 1883 r. w Miatysówce k. Rzeszowa. Po ukończeniu szkoły powszechnej i rozpoczęciu kształcenia w gimnazjum w Rzeszowie wstąpił do bernardynów. Po roku nowicjatu, w 1900 r. podjął na nowo naukę gimnazjalną w Przemyślu, lecz egzamin dojrzałości złożył dopiero w 1912 r. we Lwowie. Po dwuletniej nauce w gimnazjum rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w seminarium zakonnym w Krakowie i Lwowie. Po ich ukończeniu w 1906 r. przyjął święcenia kapłańskie. Próbował jeszcze studiować matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, lecz po krótkim okresie pobytu na tych studiach zrezygnował. Za to z powodzeniem udało mu się dostać w 1912 r. na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie podjął studia filozoficzne. Niestety, wskutek wybuchu wojny w 1914 r. musiał je opuścić, gdyż został powołany na kapelana wojsk austriackich (1914-1918), a potem polskich<sup>22</sup>. W 1919 r. zwolnił się z wojska i przybył do Radeczniczy, aby starać się o odzyskanie bernardyńskiego kościoła i klasztoru wraz z przylegającymi zabudowaniami, zajętego uprzednio przez prawosławne mniszki, a będącego obecnie w gestii administracji państwowej<sup>23</sup>. O tym, że od samego początku zamierzał tam utworzyć szkołę, dowiadujemy się z pism kierowanych przez o. Metodego do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w sprawie zwrotu klasztoru i dóbr przyklasztornych. W piśmie z czerwca 1923 r. przytacza treść poprzedniego memoriału, wysłanego z datą 20 VII 1919 r. Tłumacząc powód starania się o budynki, na pierwszym miejscu napisał: „aby w budynku głównym dwupiętrowym założyć dla chłopców jakąś szkołę, która się najbardziej potrzebną okaże, a więc średnią, lub też rzemieślniczą, gospodarczą albo ogrodniczą. Szkoły takiej objąłby zakon OO. Bernardynów opiekę, zarząd i dałby jej odpowiednich nauczycieli”<sup>24</sup>. Ministerstwo zaakceptowało tę prośbę, lecz bernardyni mogli wykorzystywać tylko z jeden z trzech przyległych do klasztoru budynków – tam właśnie urządzając szkołę i internat. Pozostałe dwa były zajęte przez innych użytkowników: jeden przez policję państwową (był to najdalej odległy budynek należący uprzednio do klasztoru), a drugi przez ochronkę ss. felicjanek, które cieszyły się mocnym poparciem miejscowego Obywatelskiego Komitetu

---

<sup>22</sup> K. G r u d z i ń s k i, *Sikora Metody Daniel*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 438.

<sup>23</sup> C h a d a m, *Radecznicza*, s. 288-289.

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej cyt.: APZ), zesp. 159: Prywatne Gimnazjum – Liceum OO. Bernardynów w Radeczniczy (dalej cyt.: PGLBR), sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do Wysokiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej cyt.: MWRiOP) w Warszawie z czerwca 1923 r., kk. 1-4.

Opiekuńczego złożonego z okolicznych ziemian. Z dokumentów wynika, że Komitet miał silne wpływy w Komisariacie Dóbr Państwowych w Zamościu, który zablokował zakonnikom zwrot tych budynków. O. Metody nie ustępował. O ile z budynku zajmowanego przez policję zrezygnował, o tyle bardzo zależało mu na dużym dwupiętrowym gmachu zajmowanym przez ochronkę. Chciał tam urządzić szkołę i internat z prawdziwego zdarzenia. Zaproponował felicjankom inny, drewniany i obszerny dom z gospodarstwem, kupiony uprzednio przez klasztor, a także wsparcie finansowe w ewentualnych remontach. Na razie jednak sprawa spełzła na niczym.

Do dyspozycji o. Metodemu pozostał zatem jednopiętrowy budynek o sześciu niewielkich pokojach i kuchni na parterze oraz siedem takich samych na piętrze<sup>25</sup>. Myśląc o koncepcji szkoły, miał na uwadze zalecenia władz prowincji zakonnej (utworzenie kolegium serafickiego), a jednocześnie potrzeby środowiskowe (brak szkoły gimnazjalnej w najbliższej okolicy). W ten oto sposób podjął się organizacji męskiego gimnazjum typu klasycznego wraz z internatem. Zaraz po rozpoczęciu nauki, 17 I 1922 r. wniósł podanie do Rady Szkolnej Okręgowej w Zamościu o pozwolenie prowadzenia szkoły typu gimnazjalnego<sup>26</sup>, zaś obowiązki dyrektora szkoły od roku szkolnego 1923/24 (sam pozostał rektorem całego Kolegium Serafickiego – szkoły i internatu) powierzył Leonowi Syroczyńskiemu, emerytowanemu profesorowi Politechniki Lwowskiej<sup>27</sup>. Syroczyński pełnił tę funkcję tylko jeden rok szkolny, gdyż kuratorium nie udzieliło mu zgody na kierowanie szkołą „z powodu zupełnego braku praktyki kandydata w szkole średniej”. Jednocześnie władze szkolne w Warszawie postawiły warunki, które umożliwiłyby uzyskanie koncesji na prowadzenie szkoły zalecając, by w szkole zatrudniano odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Po spełnieniu tego podstawo-

---

<sup>25</sup> Tamże, kk. 5-7.

<sup>26</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo do Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego (dalej cyt.: KWOS) w Warszawie z dnia 28 XI 1923 r., k. 18-19; C h a d a m, *Radecz-nica*, s. 289.

<sup>27</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do KWOS w Warszawie z 27 września 1923 r., k. 32; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do KWOS w Warszawie z 28 września 1923 r., k. 33; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Księga pism wchodzących i wychodzących, k. 60. Dyrektorem studium był początkowo o. Marek Tatka, lecz o. Metody wraz z zarządem prowincji sądzili prawdopodobnie, że obecność na tym stanowisku osoby świeckiej, i to wykształconej, przyspieszy uzyskanie koncesji i praw państwowych dla szkoły – J. D. M i c h n a r, *Piętnastolecie Kolegium*, „Głos Kolegialny” (organ organizacji uczniowskich Kolegium) (dalej cyt.: GK), 1937, nr 8, s. 2.

wego wymagania można ubiegać się o prawa państwowe<sup>28</sup>. Być może dlatego o. Metody przekazał kierownictwo szkoły – w jego przekonaniu – człowiekowi wykwalifikowanemu. Oprócz tych dwóch osób w roku szkolnym 1922/23 już pracowali: o. Marek Tatka (miał zakonny doktorat rzymski z teologii; w szkole uczył łaciny, greki i języka niemieckiego), o. Paulin Wilczyński (miał maturę gimnazjalną i skończone 3 lata filozofii na studiach uniwersyteckich; uczył religii, historii i geografii), o. Gabriel Czupka (z maturą gimnazjalną i studiami uniwersyteckimi; uczył j. niemieckiego), o. Julian Kędzior (ukończony uniwersytet we Lwowie; nauczał matematyki i fizyki), o. Jozafat Biernat (tylko po studiach zakonnych; uczył przyrody) oraz o. Jan Duklan Michnar (kontynuował studia polonistyczne i historyczne na Uniwersytecie Lwowskim; uczył j. polskiego). W tym też roku szkolnym w trzech klasach prowadzonych według programu szkół filologicznych (jakie istniały jeszcze w Małopolsce) uczyło się 79 uczniów – w przeważającej większości z rodzin rolniczych<sup>29</sup>. Zgłaszających się do szkoły było o wiele więcej, lecz ze względu na skromne warunki lokalowe nie można ich było przyjąć<sup>30</sup>. Mimo tych ograniczeń, w roku szkolnym 1923/24 w gimnazjum były już cztery klasy<sup>31</sup>, a kierownikiem szkoły został o. Jan Duklan Michnar<sup>32</sup>.

O. Jan Duklan Michnar pochodził z Markowej k. Przeworska. Urodził się tam 6 II 1896 r. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości podjął naukę w gimnazjum w Jarosławiu. Do zakonu wstąpił po ukończeniu piątej klasy (w 1912 r.). Po ukończeniu nowicjatu kontynuował naukę w gimnazjum, którą zakończył egzaminem maturalnym (1916 r.) w gimnazjum w Wadowicach. Filozofię i teologię studiował z przerwami (we Lwowie,

---

<sup>28</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo KWOS w Warszawie do Zgromadzenia OO. Bernardynów w Radecznicy w sprawie koncesji na gimnazjum z 27 lutego 1924 r., k. 28-29.

<sup>29</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do KWOS w Warszawie z 20 czerwca 1923 r., k. 13-14.

<sup>30</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do Wysokiego MWRiOP w Warszawie z czerwca 1923 r., k. 6.

<sup>31</sup> Zgodnie z założeniami szkoły, dopełnieniem nauki gimnazjalnej dla tych wychowanków, którzy zdecydowali się wstąpić do zakonu, miało być – po skończonym rocznym nowicjacie – studium gimnazjalne we Lwowie, od 1929 r. w Sokalu, a od 1938 r. jako liceum – znów we Lwowie; zob. *Sprawozdanie ze Studium Prowincji Niepokalanego Poczęcia N. M. P. OO. Bernardynów w Polsce za rok szkolny 1936/37* (dalej cyt. SSP), Radecznicza 1937, s. 2; *W y c z a s k i, Bernardyni polscy*, s. 382-390.

<sup>32</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Zaproszenie na konferencję grona pedagogicznego wystawione przez o. Metodego Sikorę dnia 2 października 1923 r., k. 41; *M i c h n a r*, art. cyt., s. 3.



Kalwarii Zebrzydowskiej, Salzburgu i znowu we Lwowie) od roku 1913 do 1920. W tym też roku otrzymał święcenia kapłańskie. W 1919 r. podjął studia polonistyczne i historyczne na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza, które ukończył uzyskawszy absolutorium w 1924 r. Do pracy w Kolegium Serafickim w Radecznicy został skierowany w 1923 r.<sup>33</sup> Od tego czasu rozpoczęła się owocna współpraca dwóch ludzi mających to samo wielkie pragnienie stworzenia w Radecznicy szkoły i zakładu wychowawczego, dobrze służącego społeczeństwu, zakonowi i Kościołowi – o. Metodego i o. Dukłana. W tym dziele służyło im wielu bardzo zaangażowanych w tę sprawę współbraci zakonnych i osób świeckich, którzy na pewno wymagają również wspomnienia w osobnych opracowaniach<sup>34</sup>.

W dalszym ciągu głównym zadaniem, które należało podjąć, była sprawa przejęcia od sióstr felicjanek większego budynku szkolnego, uzyskania praw państwowych dla gimnazjum oraz podnoszenia poziomu dydaktycznego i wychowawczego.

Problem lokalowy zaczął rozwiązywać się już w 1923 r., kiedy to największy gmach przyklasztorny opuściły ss. felicjanki. Powiało optymizmem; jednak nie na długo, gdyż dobra Komitetu Obywatelskiego, który administrował budynkiem, przejął Sejmik Zamojski, pozostawiając tam ochronkę. Na potrzeby szkoły przeznaczono tylko połowę obiektu<sup>35</sup>. Tak skomentował ten fakt o. Duklan: „Kolegium musiało się znów dusić, ograniczać, krępować. Nie można było wszystkich zgłaszających się przyjmować ani nie było miejsca na urządzenie gabinetów, pracowni itp. rzeczy, tak dziś niezbędnych i koniecznych ani w ogóle nie można było swobodnie oddychać [...]”<sup>36</sup>. Po wielu staraniach, prośbach i interwencjach ze strony zarządu kolegium i prowincji zakonnej sprawa znalazła swój pomyślny finał dopiero w kwietniu 1937 r., kiedy to administracja państwowa i samorządowa powiatu zamojskiego zwróciła cały gmach na potrzeby gimnazjum i kolegium<sup>37</sup>. Warto

---

<sup>33</sup> K. G r u d z i ń s k i, *Michnar Jan Duklan Walenty*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 314.

<sup>34</sup> Sprawozdanie Kolegium Serafickiego OO. Bernardynów w Radecznicy za rok szkolny 1928/29 (dalej cyt.: SKS), *Radecznica 1929*, s. 3-4; SSP, s. 5-7; W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 378; C h a d a m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (1922-1939; 1944-1950)* – referat wygłoszony 22 VI 1991 r. podczas zjazdu byłych wychowawców i wychowanków Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy, Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej cyt.: APB), b. sygn., s. 4-5.

<sup>35</sup> M i c h n a r, art. cyt., s. 3.

<sup>36</sup> M i c h n a r, *Odetchnęliśmy!*, GK, 1937, nr 1, s. 7-8.

<sup>37</sup> Tamże, s. 8.

przy tym dodać, że na ok. dwa lata przed przejściem całego budynku, za sprawą o. Metodego założono instalację elektryczną i zakupiono agregat prądowórczy, by zrezygnować wreszcie z lamp naftowych i zastąpić je światłem elektrycznym. Całą inwestycję ukończono w 1936 r.<sup>38</sup>

Dużo troski pochłaniała również sprawa uzyskania dla gimnazjum koncesji i praw państwowych. Prowadzona liczna korespondencja pomiędzy o. Metodą – jako przełożonym klasztoru i rektorem kolegium – a władzami szkolnymi w Warszawie, a później w Lublinie, przyniosła tylko częściowe rozwiązanie problemu<sup>39</sup>. Z zachowanej dokumentacji wynika, że już przynajmniej od roku szkolnego 1927/28 gimnazjum miało koncesję na prowadzenie „kompletów”. Prośby o koncesję miały być jednak ponawiane każdego roku<sup>40</sup>.

Administrowanie kolegium i klasztorem nie odsuwało bynajmniej o. Metodego od działalności wychowawczej, której głównym przejawem – oprócz ciągłej formacji moralnej poprzez „egzorty, nauki i napomnienia”<sup>41</sup> – była „o ile mu tylko czas pozwalał” obecność wśród wychowanków „czy to wieczorem w ogrodzie, czy na wycieczce w lesie”<sup>42</sup>.

W 1936 r. wybrano go na prowincjała<sup>43</sup>, ale mimo pełnionego urzędu nie zapominał o kolegium w Radecznicy, o czym świadczą jego częste wizyty, wspieranie finansowe oraz opinia o. Dukłana, który pisał o nim, iż „był i jest gotów oddać na rzecz Kolegium ostatnią swoją koszulę. Co miesiąc z dotacji, jaką otrzymuje od rządu, przesyła pokaźniejsze kwoty na utrzymanie Kolegium i opłaca PP. Profesorów świeckich, którzy u nas uczą”<sup>44</sup>. Od tego też czasu cała bezpośrednia odpowiedzialność o troskę oświatową i wychowawczą spoczęła na barkach o. Michnara<sup>45</sup>.

---

<sup>38</sup> SSP, s. 14.

<sup>39</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Metodego Sikory do KWOS w Warszawie z 20 czerwca 1923 r., k. 9; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo do KWOS w Warszawie z dnia 28 XI 1923 r., k. 18-24; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Księga pism wchodzących i wychodzących, k. 60.

<sup>40</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Zezwolenie na prowadzenie kompletów w Radecznicy. Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego (dalej cyt.: KOSL) do Konwentu OO. Bernardynów w Radecznicy z dnia 13 VI 1927 r. oraz 3 V 1928 r., k. 62-63.

<sup>41</sup> SKS, s. 5-6.

<sup>42</sup> W. P ł a z a, *Z kroniki kolejalnej. Przyjazd Najprzew. O. Prowincjała*, GK, 1937, nr 13, s. 14.

<sup>43</sup> W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 393.

<sup>44</sup> M i c h n a r, *Nasi dobrodzieje*, GK, 1937, nr 4, s. 7; J. R ó ż a ń s k i, *Kronika Kolegium. Piętnastolecie Kolegium*, GK, 1937, nr 9, s. 7; P ł a z a, art. cyt.; *Z kroniki kolejalnej. Z Kółka Misyjnego*, GK, 1938, nr 8, s. 9.

<sup>45</sup> W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, s. 378.

Dotychczasowy stan kolegium radecznickiego, jako owoc współpracy tych dwóch zakonników w kierowaniu zakładem, pod względem naukowym i wychowawczym nie przedstawiał się źle. Była to szkoła gimnazjalna nowego typu (zmieniona z profilu staroklasycznego na neoklasyczny wskutek reformy jędrzejewiczowskiej w 1932 r.)<sup>46</sup>, której uczniowie ostatnich klas (przed 1932 r.) zdawali egzaminy w gimnazjum państwowym im. Jana Długosza we Lwowie<sup>47</sup>, a później w państwowym gimnazjum im. A. Malczewskiego w Sokalu (jako prywatyści)<sup>48</sup>. W r. szkolnym 1936/37 pracowało w niej 11 nauczycieli (w tym 6 świeckich)<sup>49</sup>. Naukę w czterech klasach, w pięciu oddziałach rozpoczęło 145 uczniów, ukończyło 126, z czego nie przyjęto na rok następny 7<sup>50</sup>. Studium miało bibliotekę nauczycielską (1195 dzieł), uczniowską (930), gabinet fizyczny, przyrodniczy oraz historyczno-geograficzny. W odzyskanym dwupiętrowym gmachu mieściła się też sala gimnastyczna<sup>51</sup>. Działalność wychowawcza rozwijana była według pięciu nurtów: wychowania religijno-moralnego (w ramach którego działało m.in. Kółko Misyjne czy Stowarzyszenie Ustawicznej Drogi Krzyżowej), naukowo-kulturalne. Nurt naukowo-kulturalny skupiał wiele ognisk: polonistyczno-historyczno-geograficzne, klasyczne, germanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, teatralno-obchodowe, techniczno-rysunkowe i wydawnicze. Ognisko wydawnicze od 1936 r. rozpoczęło kolportaż „Głosu Kolegialnego”, drukowanego we własnej drukarni. Rozwijało się też aktywnie czytelnictwo, istniała możliwość słuchania audycji radiowych. W ramach trzeciego nurtu, wychowania społeczno-estetycznego, działało Szkolne Koło LOPP, teatr, chór, orkiestra smyczkowa i dęta. Odbywały się też wieczory „żywego słowa” i „misyjne”. Była także możliwość korzystania z kina należącego do miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Kolejnym nurtem było wychowanie fizyczne, w ramach którego uprawiano wiele dyscyplin sportowych: gry zespołowe (siatkówka

<sup>46</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo o. Jana Duklana Michnara w sprawie uzupełnienia umowy z dn. 17 V 1932 r. zawartej we Lwowie między Dyrekcją Kolegium Serafickiego OO. Bernardynów w Radecznicy a p. Tomaszem Lachcikiem, k. 66-67.

<sup>47</sup> SKS, s. 5; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo Prowincjałatu OO. Bernardynów we Lwowie do Kuratorium Okręgu szkolnego Lwowskiego we Lwowie, k. 69-70.

<sup>48</sup> SSP, s. 7; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo Dyrektora Państwowego Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie do o. Cypriana Jurkiewicza Prowincjała OO. Bernardynów we Lwowie w sprawie przeniesienia prywatystów wychowanków OO. Bernardynów w Radecznicy, k. 71.

<sup>49</sup> SSP, s. 7.

<sup>50</sup> Tamże, s. 20.

<sup>51</sup> Tamże, s. 8.

i gra w palanta), lekkoatletykę, a w zimie saneczkarstwo, narciarstwo i łyżwiarstwo. I wreszcie działalność turystyczno-krajoznawcza, która nie ograniczała się tylko do najbliższych okolic. Wyjeżdżano także w inne rejony kraju, np. na polskie wybrzeże. Szkoła i internat miały również mały szpitalik oraz stałą opiekę lekarską<sup>52</sup>. Do organizacji uczniowskich 19 X 1937 r. dołączyło jeszcze Szkolne Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej<sup>53</sup>.

Mimo takiego rozmachu w formach wychowawczych i stosunkowo dobrego, jak na warunki wiejskie, zapewnienia poziomu naukowego szkoła nadal borykała się z trudnościami w uzyskaniu praw państwowych. Jeszcze w listopadzie 1934 r. kuratorium w Lublinie zakazało używania nazwy: „Gimnazjum Prywatne OO. Bernardynów w Radecznicy”, grożąc – w wypadku niezastosowania się do tego zakazu – poważnymi konsekwencjami<sup>54</sup>. Było to rezultatem wizytacji przeprowadzonej przez Inspektorat Szkolny z Zamościa na zlecenie kuratorium z Lublina<sup>55</sup> i pozostawało w związku z problemem uporządkowania nomenklatury szkolnej, a także określeniem charakteru szkoły, którą MWRiOP zakwalifikowało jednoznacznie – jako małe seminarium<sup>56</sup>. W sprawozdaniu do kuratorium lubelskiego<sup>57</sup> wizytator zakwestionował wszystko oprócz programu nauczania, a o warunkach nauczania wyraził się: „bardzo przeciętne, bodaj nawet gorsze niż w przeciętnym małomiasteczkowym prywatnym gimnazjum”<sup>58</sup>.

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 9-15.

<sup>53</sup> *Kroniki kolegiatne. Z Koła L. M. i K.*, GK, 1937, nr 4, s. 10.

<sup>54</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo KOSL do Zarządu Zgromadzenia OO. Bernardynów w Radecznicy w sprawie prowadzenia zakładu naukowego z dnia 27 XI 1934 r., k. 76.

<sup>55</sup> APZ, zesp. 112: Inspektorat Szkolny w Zamościu [1916] 1944-1950 (dalej cyt.: ISZ), sygn. 467: Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego do Inspektora Szkolnego w Zamościu z dnia 21 II 1934 r. w sprawie prowadzenia zakładu naukowego przez oo. Bernardynów w Radecznicy, k. 5.

<sup>56</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Formularz statystyczny dla Małych Seminarium Duchownych w r. szk. 1933/34 (i następnych), k. 107 nn.; Pismo MWRiOP do Rektoratu Kolegium Serafickiego OO. Bernardynów w Radecznicy w sprawie statystyki szkolnictwa duchownego z dnia 26 II 1936 r., k. 94; APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo Kurii Biskupiej w Lublinie do gwardiana klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy w sprawie określenia charakteru szkoły z dnia 6 III 1934 r., k. 72. Pismo to zostało skierowane na polecenie KOSL.

<sup>57</sup> APZ, zesp. 112: ISZ, sygn. 467: Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej przez ISZ przesłane do KOSL z dnia 22 V 1934 r. w sprawie prowadzenia zakładu naukowego przez OO. Bernardynów w Radecznicy, k. 1-4.

<sup>58</sup> Tamże, k. 2.

Rozwiązanie kwestii statusu szkoły było bardzo ważne dla o. Michnara. W opublikowanym w czasie wojny artykule na temat stosunku kolegiów serafickich do szkolnictwa państwowego opowiadał się on za takim modelem Kolegium Serafickiego, które miałyby wystarczający poziom naukowy i prawa państwowe, lecz stan szkoły w tym okresie nie pozwalał na takie rozwiązanie. Ale i w tym przypadku o. Michnar, oprócz pewnych minusów, widział także i korzyści z istnienia szkoły, wynikające zwłaszcza z odpowiedniej formacji wychowawczej: „do kolegium takiego władze państwowe na podstawie Konkordatu i rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej [...] – nie mają prawa nadzoru ani kontroli. Wychowankowie więc są zupełnie pozostawieni dyrektywom wychowawców kolegialnych – a świadectwa ich – mające za sobą autorytet szkół państwowych – są nawet więcej respektowane aniżeli świadectwa absolwentów szkół prywatnych z prawami. Ma się tu zupełną swobodę co do rozwiązywania różnych zagadnień zwłaszcza pedagogicznych, a nawet dydaktycznych, które w szkołach państwowych i prywatnych z prawami – muszą być nieraz rozwiązywane «na rozkaz» – odpowiednio do poleceń z góry. – Ma jednak i ten sposób prowadzenia kolegiów swe strony słabe, a mianowicie: a) niejednokrotnie przy egzaminach padają uczniowie, którzy nie koniecznie na to zasługują i b) połączone jest z dość wielkimi wydatkami – zwłaszcza jeżeli trzeba do gimnazjum dojeżdżać”<sup>59</sup>. Nakreślone przez o. Duklana trudności wynikały z jego przedwojennej praktyki oświatowej i miały swe odzwierciedlenie również w dokumentach<sup>60</sup>.

Mimo jednak tych formalnych problemów dzieło pedagogiczne zapoczątkowane przez o. Metodego Sikorę, a kontynuowane przez o. Michnara rozwijało się. Formularz sprawozdawczo-statystyczny sporządzony według stanu z dn. 1 X 1938 r. dla MWRiOP oraz dla Głównego Urzędu Statystycznego odzwierciedlał postęp w stosunku do lat ubiegłych. I tak np., jeżeli chodzi o zasoby biblioteczne, to biblioteka nauczycielska miała 1591 tomów, a uczniowska 1343. Szkoła wzbogaciła się o salę do zajęć praktycznych. W roku szkolnym 1937/38 ukończyło naukę 126 uczniów, z czego 109 zostało promowanych do następnej klasy. W nowym roku szkolnym przystąpiło do egzaminów wstępnych 65 kandydatów, a 44 zostało przyjętych. Niestety zmniejsz-

<sup>59</sup> J. D. W. M i c h n a r, *Stosunek kolegiów serafickich do szkolnictwa państwowego*, „Collectanea Franciscana Slavica”, vol. 2: Acta Secundi Congressus, Sebenici [Šibenik] 1940, s. 335-336.

<sup>60</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo Prowincjałatu OO. Bernardynów we Lwowie do Kuratorium Okręgu szkolnego Lwowskiego we Lwowie, k. 70. Jest tu mowa m.in. o trudnościach z zapewnieniem dojazdów uczniów na egzaminy do Sokala.

szyla się do 8 osób liczba personelu nauczycielskiego<sup>61</sup>. Stan taki utrzymał się do września 1939 r. Poza o. Michnarem w kolegium pracowali: o. Wacław Płonka, o. Emil Seroka, o. Stefan Puklicki, o. Maksymilian Hanf, dr Albin Gawlik, mgr Romuald Rodoń i mgr Tadeusz Gabrys<sup>62</sup>. Wybuch wojny w 1939 r. uniemożliwił podjęcie zajęć dydaktycznych. Klasztor i zabudowania kolegium od pierwszych dni września stały się ostoją i schronieniem dla licznych uciekinierów podążających na Wschód przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi<sup>63</sup>. W kilka dni po zajęciu przez Niemców Radecznicy i wkroczeniu przez Armię Czerwoną na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej do klasztoru dotarła wiadomość, że Radecznicę znajdzie się w zasięgu okupacji radzieckiej wskutek ustaleń niemiecko-rosyjskich o nowej linii demarkacyjnej<sup>64</sup>. W kilka dni później wojska radzieckie zajęły Radecznicę. Obstawiono zabudowania klasztorne i przeprowadzono w nich rewizję, rekwirując m.in. sprzęt liturgiczny i różne rzeczy z wyposażenia klasztoru<sup>65</sup>. Zakonników nie aresztowano: „A jednak wybroniliśmy się od aresztowania i nie zostaliśmy wywiezieni. Dzięki opiece św. Antoniego zostaliśmy cali i na miejscu. Pomogło i to, że O. Stefan, będąc zbarańczykiem, mówił dobrze po rosyjsku”<sup>66</sup>.

Wkrótce, w wyniku moskiewskiej konferencji odbytej 28 września 1939 r., której owocem było podpisanie traktatu niemiecko-radzieckiego o granicach i przyjaźni i przeprowadzono szczegółową delimitację granicy niemiecko-radzieckiej, Radecznicę znalazła się w niemieckiej strefie wpływów<sup>67</sup>.

---

<sup>61</sup> APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla gimnazjów ogólnokształcących na rok szkolny 1938/39, k. 135-138.

<sup>62</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt.: APL) zesp. KOSL, sygn. 371, Pismo ks. Wacława Płonki do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie z dn. 28.10.1944 r., [w:] Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie. Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1944-1946, s. 32; Chada m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (1922-1939; 1944-1950)*, s. 5.

<sup>63</sup> J. F. B o r o w s k i, J. D r a u s, *Klasztor i Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy w latach 1939-1950*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 24(1996), s. 359-360.

<sup>64</sup> E. S e r o k a, *Ojciec Stefan Puklicki OFM*, [w:] *Cudem ocaleni. Wspomnienia z kace-tów*, Londyn 1981, s. 260-261.

<sup>65</sup> Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (APB) sygn. X-18, Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy 1664-1952, s. 223-228.

<sup>66</sup> S e r o k a, dz. cyt., s. 261.

<sup>67</sup> *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, dokument nr 26, 55, s. 97.

W ciągu tygodnia wojska radzieckie opuściły wioskę na rzecz wojsk niemieckich<sup>68</sup>.

Z chwilą nastania okupacji niemieckiej o. Duklan dążył do uruchomienia szkoły, aby uniemożliwić przez to zajęcie jej przez nowego okupanta. Po prawie miesięcznych staraniach, pod koniec października 1939 r. uzyskał pozwolenie na uruchomienie nauczania od dowódcy wojsk niemieckich w Szczepieszynie<sup>69</sup>. Po skompletowaniu grona profesorskiego i powiadomieniu ok. 70 uczniów z Radeczniczy i okolic oraz ustaleniu programu nauczania, 5 listopada 1939 r. o. Michnar, dyrektor studium, zainaugurował nowy rok szkolny 1939/1940. Po uroczystym nabożeństwie, po którym młodzież odśpiewała *Boże coś Polskę*, rozpoczęły się regularne zajęcia szkolne<sup>70</sup>. Niestety, nie trwały one długo. Po upływie kilku dni, 10 listopada 1939 r., zabudowania klasztorne otoczone zostały przez oddział gestapo pod dowództwem mjra Blocha<sup>71</sup>. Zarówno w klasztorze, jak i w pomieszczeniach szkolnych przeprowadzono rewizję<sup>72</sup>, w czasie której zdemolowano obiekty bernardyńskie, a następnie szkołę rozwiązano i klasztor zamknięto. Zakonnicy otrzymali nakaz opuszczenia klasztoru w ciągu 3 dni, a przełożonego i dyrektora studium, o. Michnara, aresztowano<sup>73</sup>. Został wywieziony do Zamościa, a następnie do więzienia na zamku lubelskim<sup>74</sup>. Niebawem został zwolniony<sup>75</sup>. Do szkoły powrócił dopiero w 1946 r.<sup>76</sup>

Ocenę działalności Kolegium Serafickiego w Radeczniczy z okresu międzywojennego, jako dzieła bernardyńskich pedagogów, wypada pozostawić komuś, kto zżył się z tym zakładem wychowawczym zarówno przed rozpoczęciem nauki na stopniu gimnazjalnym (był pod przemożnym wpływem tego miejsca, gdyż mieszkał w niedalekim Zaburzu), jak i w trakcie pobierania

<sup>68</sup> S e r o k a, dz. cyt., s. 262.

<sup>69</sup> APB sygn. X-18, Kronika klasztoru, s. 228.

<sup>70</sup> Tamże, s. 229.

<sup>71</sup> Dostępne przez autora źródła nie podają imienia niemieckiego oficera.

<sup>72</sup> Tamże, s. 230; Z. K l u k o w s k i, *Dzienniki z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)*, Lublin 1958, s. 73.

<sup>73</sup> C h a d a m, *Radecznicza*, s. 290; K l u k o w s k i, dz. cyt., s. 73, 78.

<sup>74</sup> APB sygn. X-18, Kronika klasztoru, s. 232; *Hitlerowskie więzienie na zamku w Lublinie 1939-1944*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1988, s. 81.

<sup>75</sup> C h a d a m, *Radecznicza*, s. 290. W innej publikacji autor podaje cyfrę sześciu miesięcy aresztu. C h a d a m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radeczniczy (1922-1939; 1944-1950)*, s. 5.

<sup>76</sup> B o r o w s k i, D r a u s, dz. cyt., s. 366.

nauki w latach 1930-1934. Jest nim o. Augustyn Chadam<sup>77</sup>, doskonały znawca tej tematyki. W wygłoszonym przez siebie referacie na zjeździe byłych wychowawców i wychowanków radecznickiego kolegium w 1991 r. tak podsumował okres przedwojennej działalności szkoły i zakładu wychowawczego: „Gimnazjum<sup>78</sup> spełniło pokładane w nim nadzieje jego założycieli, opiekunów, współpracowników i całej prowincji zakonnej. Mimo ubogich środków materialnych i personalnych, jakimi prowincja dysponowała w niełatwych latach międzywojennych, Gimnazjum stało się placówką wychowawczą z prawdziwego zdarzenia, tak pod względem warunków bytowania, jak i osiągnięć umysłowych. Podkreślały to wyniki wizytacji zakonnych, oraz protokoły dokonanych inspekcji państwowych”<sup>79</sup>. Przez gimnazjum przeszło w tym czasie 733 uczniów. Naukę ukończyło 232 w obowiązującym tu wymiarze. Liczba tych, którzy musieli wcześniej opuścić zakład, świadczy o wysokich wymaganiach, którym nie podołała nawet połowa przyjętych. Młodzież pochodziła z różnych stron Polski, a kierowały ją tutaj najczęściej rozsiane po całym kraju klasztory bernardyńskie. Najwięcej jednak młodzieży pochodziło z najbliższej i nieco dalszej okolicy. Dla tej młodzieży, zwłaszcza zdolniejszej i ambitniejszej wyłącznie ze wsi, gimnazjum w Radecznicach było właściwie jedyną możliwością wyrwania się w szerszy świat i zdobycia podstawowej wiedzy. Również znacznie przystępniejsze warunki przyjęcia i pobytu, niż w gimnazjach państwowych stwarzały możliwość uczenia się mniej zamożnym chłopcom. Było to w znacznej mierze wynikiem całkowicie bezinteresownej pracy zakonnych nauczycieli, prowadzących do 24, a nawet 28 godzin lekcyjnych tygodniowo, a także sporej pomocy materialnej klasztoru radecznickiego i innych klasztorów prowincji. To była również znakomita szkoła właściwego wykorzystania czasu i środków będących do dyspozycji. Owoców tej działalności gimnazjum nie można w pełni ocenić. Chyba jednak wszyscy, którzy uczyli się w gimnazjum, odnieśli korzyść na miarę swoich zdolności

---

<sup>77</sup> W y c z a w s k i, *Chadam Augustyn Stanisław*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 80-82.

<sup>78</sup> Nazwa „gimnazjum” używana jest tu popularnie, gdyż jak już to było przedstawione, kuratorium w Lublinie zabroniło używania oficjalnie tej nazwy. APZ, zesp. 159: PGLBR, sygn. 6: Pismo KOSL do Zarządu Zgromadzenia OO. Bernardynów w Radecznicach w sprawie prowadzenia zakładu naukowego z dnia 27 XI 1934 r., k. 76. [przyp. F. B.].

<sup>79</sup> Jeżeli chodzi o wizytacje władz szkolnych, nie wypadły one do końca pozytywnie, o czym świadczy cytowany już protokół wizytacyjny z maja 1934 r.: APZ, zesp. 112: ISZ, sygn. 467: Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej przez ISZ przesłane do KOSL z dnia 22 V 1934 r. w sprawie prowadzenia zakładu naukowego przez OO. Bernardynów w Radecznicach, k. 1-4. [przyp. F. B.].



i swej pracowitości. Gdziekolwiek skierowały ich losy – a pokolenie to na skutek wydarzeń wojennych musiało przebywać długie i cierniste drogi – odwoływali się i odwołują nadal do zasobu wiadomości i hartu ducha zdobytego w gimnazjum serafickim. W czasie wojny i po wojnie spotkać ich było można niemal na całym globie ziemskim w różnych zawodach, na różnych stanowiskach, wspominających Radecką z dużym sentymentem<sup>80</sup>.

BERNARDINE EDUCATORS IN THE SERAPHIM COLLEGE  
IN RADECKA IN THE YEARS 1922-1939

S u m m a r y

Among the religious who were concerned with educational activity we should also mention Bernardine Fathers. They did not constitute a typical school order, nevertheless - especially during the times of the Commission of National Education - they took up this task and conducted elementary and secondary schools until the first half of the 19th century.

The idea to be involved in the educational and formative job was taken by Bernardine fathers anew in the end of the 19th century. It was due to the fact that a new type of schools had appeared within the whole of the Franciscan order. They were the so called Seraphim colleges which bore an educational-formative character. Apart for the curriculum typical of a secondary school, they had a special formative programme aimed at creating well-formed and educated priests. The first Seraphic colleges were set up in Italy and after a few years they were approved by the religious authorities who, by virtue of some laws, recommended to establish them in the religious provinces all over the world.

In the Polish Bernardine province, the only province (out of four) that had survived the partitions, the crisis of religious vocations was also a sore point. Now that the plan to solve it was ready, some attempts were made to initiate a Seraphic college. After many efforts some of which failed the plan succeeded. In 1922 a college at the newly-regained monastery in Radecká was opened. The main initiator and executor was Fr. Metody Sikora who together with Fr. Jan Duklan Michnar conducted administrative, scientific and formative work. Many devoted and enlightened monks worked in the Seraphim College in Radecká, aside to lay teachers. Due to administrative regulations issued by the educational authorities, the school had not been approved by the State until the Second World War. Therefore its graduates had to take final examinations at state secondary schools in Lvov, and then in Sokal, where they were registered as "private students".

The outbreak of the Second World War found the College in its prime. Despite efforts made by Fr. Jan Duklan Michnar to continue didactic and formative activity during the war, the German authorities closed down the school and the formative institute. Fr. Michnar was arrested and put into prison. He returned to Radecká after the war.

*Translated by Jan Kłos*

---

<sup>80</sup> Chada m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecku (1922-1939; 1944-1950)*, s. 7-8.